

# Materiały

## JULIUSZ SŁOWACKI O MIKOŁAJU KOPERNIKU

Jednym z niezapomnianych dni Warszawy był dzień 11 maja 1830 r., dzień odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika, wykonanego przez znakomitego rzeźbiarza duńskiego Alberta Thorwaldsena. Podając opis tej podniosłej uroczystości zauważył słusznie ówczesny sprawozdawca „Gazety Korespondenta Warszawskiego“, że „trudno opisywać tę uroczystość, bo należało być przytomnym, ażeby odczuć w pełni zapał i uwielbienie, którego żadne nie opisze pióro“ (nr 110 z 13 maja 1830 r.). Już na kilka godzin przed odsłonięciem pomnika gromadziły się niezliczone tłumy publiczności przed pałacem Staszica, gdzie się znajdował pomnik okryty jeszcze płócienną zasłoną. Nastrój podniosły popsuła niepogoda: z zachmurzonego nieba spływały raz po raz krople deszczu, które jednak nie odstraszyły zgromadzonych.

W chwili kiedy Julian Ursyn Niemcewicz kończył swe przemówienie: „Dziś więc po raz pierwszy promienie tego słońca, którego Kopernik prawdziwe w przestrzni niebios objawił przeznaczenie, oświecą oblicze jego spiżowego wizerunku“ — nastąpiła chwila dziwnie osobliwa. Oto po opadnięciu zasłony z pomnika dzień pochmurny zmienił się w jasny, a słońce w całym blasku zajaśniało i oświeciło swymi promieniami postać astronoma.

Świadkiem tego zdarzenia był także Juliusz Słowacki, bawiący wówczas w Warszawie<sup>1)</sup>. Jak wielkie wrażenie wywarło na Słowackim odsłonięcie pomnika, o tym świadczyć może ustęp w VII pieśni Podróży na Wschód, napisany w kilka lat później:

*Lubię, gdy pada promień złotolity 210*

*Na siwe włosy starego żebraka,*

*Albo na czoło umarłej kobiety... 213*

*Lubię, gdy pada zza chmur na odsłonioną 217*

*W pochmurnym rynku statwę Kopernika.*

W późniejszych latach Słowacki wspomina nieraz jeszcze o Koperniku. Wzmianki te, pochodzące z ostatnich lat życia poety, świadczą o należytnym zrozumieniu przez poetę znaczenia Kopernika.

Pierwsza wzmianka znajduje się w liście do Zygmunta Krasieńskiego z 14 grudnia 1842 r. z Paryża, w którym poeta utrzymuje, że idea Towiańskiego jest „jak systemat naszego Kopernika... dosyć było powiedzieć któremu uczonemu astronomowi przeszłości, że słońce stańło, a on już sam w obserwatorium swoim od lunet i teleskopów dowiedziałby się reszty“. („Listy“, wyd. Méyet-Kridl, Warszawa, 1915, III, 216).

W tzw. „Liście do J. Rembowskiego“ Słowacki wspomina, że Kopernik wyższy był ideą prawdziwą od ucześniejszych swego wieku astronomów (Dzieła

<sup>1)</sup> Zauważać należy, że nie zachowała się żadna notatka o tym zdarzeniu we współczesnych listach poety. Przypuszczać jednak można, że odsłonięcie pomnika w Warszawie przywiodło mu na pamięć rozprawę Jana Śniadeckiego: O Koperniku (1832), tłumaczoną na języki: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, włoski, nawet na perski. Ponadto Słowacki znał „Ode na cześć Kopernika“ Ludwika Osieńskiego, tak głośną w owym czasie, odczytaną publicznie przez autora w dniu odsłonięcia pomnika w Warszawie. O wpływie „Ody“ Osieńskiego na Słowackiego por. niżej.

J. Słowackiego, Lwów 1909, X, 257). W tzw. „Wykładzie nauki“ pisze znów, że Kopernik horyzontami rozszerzył świat widzialny, a z całą Polską ręce podniósłszy do niebios, prosząc o Ducha Bożego i łaskę Jego w przyszłości, słońce znalazł między rękami i pokazał je ludziom stojące (J. w. X, 219). W jednym z fragmentów „Wykładu nauki“ Słowacki jako tłumacz słowa podkreśla: „Ofiaruj mi wszelkie tęczę półświata, a ja ci dam słońce, które jako Polak i Kopernika potomek mam w rękach swoich i trzymam wysoko nad głową“ („Z nieznaney spuścizny po Słowackim“, Lamus III, s. 233).

Mniej więcej równocześnie w „Samuelu Zborowskim“ poeta uwydatnia jako największe czyny Polski: wstrzymanie słońca i zgniecenie księżyca (w moim wydaniu, „Dzieła“ Tom VIII, Lwów 1909, w. 2000 n.). W broszurze „Do emigracji o potrzebie idei“ (1847) znajduje się o Koperniku następujący ustęp: „Bądź jako chłopiec, który już teraz z trzema słowy Kopernika o stojącym słońcu wiedzący lepiej krążenia gwiazd niebieskich rozumie, niż najmędrszy przed Kopernikiem żyjący astronom“ („Dzieła“, j. w. X, 294). Powyższego ustępu nie umiano wyjaśnić. Wzmianka ta odnosi się do znanych powszechnie słów:

*Sta sol, ne moveare*

wyrytych na pomniku astronoma, znajdującym się w krakowskim kościele św. Anny obok chrzcielnicy<sup>2</sup>). Jest to właściwie okrzyk Jozuego, wodza Izraelitów, na którego rozkaz *Słońce, zatrzymaj się*, dzień się przedłużył, umożliwiając mu pokonanie nieprzyjaciół („Księga Jozuego“, rozdział 10, 2). Te trzy wyrazy *Słońce, zatrzymaj się*, naturalnie w przekładzie polskim, poeta ma na myśli w owym ustępie podanym wyżej, przypuszczając, że stały się one własnością całego społeczeństwa tak, że nawet chłopiec polski wie o nich, rozumiejąc ich znaczenie.

Ostatnia wzmianka Słowackiego o Koperniku zawarta jest w liście do Józefa Komierowskiego z 30 września 1848 r.:

„Jesteś w pobliżu tej wieży Toruńskiej, gdzie niegdyś jeden człowiek począł w sobie całą dzisiejszą syntezę światowej fizycznej wiedzy i wszystkie dzisiejsze postawił — bo nawet na grawitacji stoi dzisiejsza industria, około jednego centrum narodowego usiłująca obracać jak największe kręgi, bo nawet Zollverein pruski i zjednoczenie Włoch dzisiejsze na myśli słonecznej gruntuje się i za Ojca swego Kopernika wyznaje. Nie troszcz się więc — a tylko myśl nad tym, jaka to bieda była niegdyś, że ten Kopernik musiał sam sobie strugać te linie drewniane, których do rysowania obiegu planet używał“. Nie wyjaśnił miejsca tego ani Leopold Méyet, ogłaszając ów list poety do Komierowskiego<sup>3</sup>), ani Manfred Kridl w wydaniu listów poety<sup>4</sup>).

Wspomnianą wzmiankę Słowackiego należy sprostować, gdyż wieża Kopernika, w której robił swoje badania, znajdowała się we Fromborku, a nie w Toruniu<sup>5</sup>). O wieży Kopernika napisał Jan Brożek (1582—1652), profesor Akademii Krakowskiej, dwa wiersze łacińskie pt.: *In turrim, quam Copernicus incolatu suo*

<sup>2</sup>) Pomnik ten ufundował w 1823 r. ks. Sebastian Sierakowski, kanonik katedralny krakowski. Pomnik odlany z brązu wyobraża mużę Uranę, wktadającą wieniec laurowy na głowę Kopernika. Por. Polkowski Ignacy ks., *Zywot Mikołaja Kopernika*. Gniezno, 1873.

<sup>3</sup>) „Słowacki i Komierowski“, Warszawa 1909, s. 18.

<sup>4</sup>) Jak wyżej III, s. 338.

<sup>5</sup>) O wieży Kopernika w Toruniu mówił też Słowacki w jednym z fragmentów „Wykładu nauki“: „Dajże, o Panie, aby uczył naród polski, iż prawdziwa wiedza nowa światu jest siłą nową na świecie... A spraw, żeby się po raz drugi nie wyparł na jedności ducha gruntującego wiedzę filozofa — a na wieżę Toruńską spojrzawszy — ulitował się nad tymi, którzy przez cierpienia zdobywają mu prawdy nowe“. (Lamus, j. w., s. 242).

*et opere Revolutionum ibi confecto illustrem reddidit.* W jednym z nich podkreśla znaczenie wieży czynów Kopernika

*Gdzie pracując nad ujściem rodzinnym swej Wisły,  
Niebu z własnych pomysłów zdał rachunek ścisły,  
Skąd skreślił ruch całego złotych gwiazd szeregu  
I z góry śledząc skrytą prawa ziemi biegu,  
Jej obrót wokół słońca w naukę zamienił,  
A słońce z górnym niebem na zawsze ożenił.  
O szczęśliwa Warmio! Wieży twojej szczyty  
Wiecznym będą pomnikiem sławy niepożytej.  
Przed Tobą jakże zbledną i Memfis pomniki,  
Z swoimi pogańskimi ozdoby i szyki,  
Ale już i bogowie na mądrości szali  
Kopernika i wieżę u swe cuda wpisali.*

(W przekładzie Ignacego Badeniego; por. moją rozprawę: „Kopernik w poezji polskiej“. W wydawnictwie „Mikołaj Kopernik“. Lwowski Komitet Obchodu 450 rocznicy urodzin M. Kopernika. Lwów 1924, s. 188).

Mówiąc o liniach drewnianych Kopernika poeta ma na myśli tzw. instrument paralaktyczny (*triquatrum*), o czym Kopernik wspomina obszernie w „*De revolutionibus caelestibus libri sex*“ (Norymberga 1543), w rozdziale 15 księgi IV, poświęconym budowie narzędzia paralaktycznego. Kopernik kazał sobie sporządzić takie narzędzie z drzewa jodłowego. O owym „*triquatrum*“ wspomina także m. i. Ludwik Osiański w głośnej swego czasu *Odzie*, podkreślając, że Kopernik mizernym narzędziem z trzech lasek złożonym

*Mierzył wielkość natury w przestrzeni wisząca,  
Ręką Stwórcy rzucone mierzył brył tysiące,  
Jak się unoszą, toną, przyciągają, krążą  
I do jednego celu zgodnym biegiem dążą.*

Z wielkim prawdopodobieństwem można przypuszczać, że poeta wiadomość ową o liniach drewnianych Kopernika zaczerpnął z „*Ody*“ Osiańskiego. „*Oda*“ Osiańskiego była powszechnie znana, wydrukowana w 1808 i 1812 r. a odczytana publicznie przez autora w 1808 r. na posiedzeniu Towarzystwa Nauk w Warszawie i podczas odsłonięcia pomnika Kopernika w Warszawie w 1830 r. (por. w mojej rozprawie j. w., s. 191 n.).

Przytoczony powyżej ustęp o grawitacji Słowacki skreślił na podstawie rozdziału IX dzieła Kopernika. W wspomnianym rozdziale pisze Kopernik:

„Sądzę, że ciężkość nie jest niczym innym jak tylko pewnym popędem przyrodzonym, nadanym cząstkom ciał od Bożej Opatrzności, sprawczyńi wszystkiego, ażeby one się jednoczyły i całość stwarzały łącząc się z sobą w postaci kulistej; jest rzeczą prawdopodobną, że także słońce, księżyc i pozostałe gwiazdy błędne obdarzone są taką samą własnością, ażeby za jej sprawą utrzymały się w widocznej swej kulistości, pomimo że na różny sposób obiegi swe wykonywają“

Na niezwykle znaczenie owego miejsca o przyciąganiu materii (gravitacji) zwrócił pierwszy uwagę Aleksander Humboldt w dziele swym „*Kosmos*“ (Stuttgart. 1847. II, 347 n., 500). Słowacki znał dobrze pracę Humboldta, o której wspomina w „*Liście do J. N. Rembowskiiego*“ („*Dzieła*“, Lwów X, 257). W ten sposób, o ile można wnosić, Słowackiemu przysługuje u nas pierwszeństwo w zwróceniu uwagi na tenże pogląd Kopernika o grawitacji<sup>9)</sup>.

<sup>9)</sup> Ponadto znajdują się jeszcze wzmianki o Koperniku i jego teorii w „*Liście do Adama ks. Czartoryskiego*“ („*Dzieła*“, j. w. X, 277), w „*Raptularzu*“ („*Dzieła*“, j. w., X, 344, 379), nie mają jednak one większego znaczenia.

Znajdują się nadto w owym liście do Komierowskiego niezwykle ciekawe wzmianki o Zollvereinie pruskim i o zjednoczeniu Włoch. Pierwsza wzmianka odnosi się do pruskiego związku celnego (*Zollverein*), utworzonego przez Prusy w r. 1833, który później rozszerzył się w tzw. Unię w r. 1848. Drugą wzmiankę, o włoskim zjednoczeniu, związać należy z ruchem wolnościowym we Włoszech, rozpoczynającym się w r. 1821, po różnych zmiennych kolejach zgniecionym przez czynniki reakcyjne w r. 1848.

Obie te wzmianki świadczą wymownie, jak Słowacki żywo interesował się ówczesnymi ruchami wolnościowymi.

Pogląd Słowackiego na znaczenie Kopernika pozostaje niezawodnie z ogólnie przyjętym w naszej literaturze przekonaniem, że Kopernik wywarł olbrzymi wpływ na życie moralne społeczeństwa polskiego. Dał temu przekonaniu po raz pierwszy wyraz Kazimierz Brodziński w tych słowach: „Niegdyś każdy naród siebie uważał za cel i środek wszystkiego, tak jak ziemię uważano za środek świata, około której wszystko krąży. Kopernik odkrył system świata fizycznego, i naród polski (powiem to śmiało i z dumą narodową) sam poczuł istotny ruch świata moralnego; on uznał, że każdy naród być powinien częścią całości i krążyć koło niej jak planety około swego ogniska; każdy potrzebną odporność i równowagę stanowi, i tylko ślepy egoizm tego nie widzi. Naród polski, powtarzam, jest przez natchnienie filozofem, Kopernikiem w świecie moralnym“. („O narodowości Polaków“, 1831 r., w wydaniu Biblioteki Narodowej, nr. 94, s. 77 n.). Pogląd Brodzińskiego podjął w kilka lat później Adam Mickiewicz w I lekcji „Wykładów o literaturze słowiańskiej“ (22 grudnia 1840 r.: „Kopernik zburzył dawne przesady, wskazując słońce za wspólne ognisko planetom; naród polski pehnął swoją ojczyznę w bieg około środka wielkiej całości i z tegoż samego natchnienia Kopernik był filozofem, naród polski Kopernikiem w świecie moralnym“.

Słowacki niezawodnie znał pismo Brodzińskiego „O narodowości Polaków“, można też przypuszczać, że doszła go wiadomość o wspomnianej pierwszej lekcji Mickiewicza. Tak byłby z kolei trzecim poetą polskim, przyznającym Kopernikowi wielkie znaczenie w dziejach umysłowości polskiej.

*Wiktor Hahn*

#### ZAPOMNIANY WIERSZ KORNELA UJEJSKIEGO O KOPERNIKU

W historii literatury napotykamy przedmioty, których nie opracowuje nikt przez całe dziesięciolecie. I są inne, szczęśliwsze, po które sięgają badacze raz po raz, uzupełniając materiały i korygując oceny. Do tej drugiej serii tematów historycznoliterackich należy postać Mikołaja Kopernika jako motyw literacki. W księdze zbiorowej „Mikołaj Kopernik“ (Książnica Atlas 1924) Wiktor Hahn ogłosił rozprawkę „Kopernik w poezji polskiej“, w której nakreślił karierę pośmiertną astronoma w literaturze. W tej samej księdze Wilhelm Bruchnalski wydrukował zestawienie „Bibliografia Kopernikowska 1509—1923“, gdzie znalazł się osobny i wcale bogaty rozdział „Kopernik w literaturze pięknej“. Nazwiska obu badaczy dają gwarancję wyczerpania materiału, przynajmniej w zakresie faktów najważniejszych. Praca nad tematem, tak starannie przygotowanym,